

Hamlet

we wsi Głucha Dolna



PROGRAM



Teatr Nowy
im. Kazimierza Dejmka
w Łodzi

autor: Ivo Brešan

reżyseria: Robert Talarczyk

adaptacja | dramaturgia: Miłosz Markiewicz

scenografia | kostiumy | reżyseria światła: Justyna Łagowska

muzyka: Miuosh

asystent reżysera: Konrad Michalak

inspicjentka: Agnieszka Choińska

obsada: Przemysław Dąbrowski | Mirek Pulicz
Barbara Dembińska | Weronka Szczepańska
Maciej Kobiela (debiut) | Jasiiek Skoczny
Agnieszka Korzeniowska | Maria Miś
Dariusz Kowalski | Andrzej Kunca
Michał Kruk | Maćko Maciek
Tomasz Kubiś | Szymon Murzyn
Konrad Michalak | Paweł Mazur
Adam Mortas | Zbyszek Ochman
Bartosz Turzyński | Marian Bukara
Paulina Walendziak | Andżelika Pulicz

PREMIERA: 6 stycznia 2023 roku, Duża Scena

tekst programu: Dominik Frosztęga

ilustracje: Ola Jasionowska

projekt i skład: Anna-Maria Wolniak



Mit Hamleta, czyli o tym, czego Szekspir nie wymyślił

“Hamlet” Szekspira to – wiadomo – klasyka dramatu. O żadnym chyba utworze nie napisano i nie powiedziano więcej. Powstał około 1600 roku – w sumie to fajna data, bo łatwa do zapamiętania – i od kilku wieków jest nieśmiertelny. Autorów, którzy pokusili się o jego parafrazy, można liczyć w tysiącach. Utworów inspirowanych Hamletem są całe biblioteki. Powstał mit, do którego odwołują się – wciąż i nieustrudzenie – kolejni artyści. Warto wiedzieć, że jest to tradycja, której nie Szekspir jest twórcą. Szekspir jest jej kontynuatorem.

Opowieść o królu Amlecie pochodzi z duńskiej kroniki “Gesta Danorum”, spisanej około 1200 roku (też fajna data). Jej autor, Gramatyk z Danii (Saxo Gramatyk – naprawdę tak się nazywał!), był lokalnym Gallem Anonimem – tylko bardziej rozpoznawalnym. Pisząc kroniki “O czynach Duńczyków”, sporo swoimi opowieściami namieszał.

Nie wiadomo, czy Szekspir zaczytywał się w duńskich opowieściach. Podejrzewa się, że inspiracją dla niego był raczej “Ur-Hamlet” z 1588 roku. To już trudniejsza data – może dlatego mało kto pamięta, o co w nim właściwie chodziło. Wiadomo tylko, że bohaterem był król Hamlet, który rozmawiał z duchami, i że grano to w Londynie. Musiało być słabe, skoro autor znanego nam “Hamleta” stwierdził, że napisze to jeszcze raz. Ci, którzy coś z tych lat pamiętają, twierdzą, że “Ur-Hamlet” był inspirowany “Histories Tragiques” Thomasa Belleforesta z 1570. Znowu trudna data i znowu nikt nic nie wie. Uczy nas to, że lepiej jest tworzyć rzeczy w okolicy łatwych do zapamiętania terminów.

O tym, jakim fenomenem jest historia duńskiego króla, świadczy na pewno fakt, że Szekspira i Saxo Gramatyka dzieliła taka sama przepaść dziejowa, jaka dzieli Szekspira i nas – współczesnych. 400 (czterysta) lat! To, że publiczność od ośmiu wieków pasjonuje się oglądaniem, jak ktoś dostaje obłądu i na końcu umiera, mówi chyba o ludziach coś bardzo niedobrego. Chociaż oczywiście lepiej jest patrzeć, jak cierpi ktoś inny, niż samemu przeżywać cierpienie. I właśnie w odpowiedzi na tę potrzebę współczesność zafundowała nam niezłą voltę – co wyjaśniamy poniżej.

Hamlet

Zakochany Hamlet w Jugosławii

Od 1600 roku, kiedy miał swoją premierę "Hamlet" Szekspira, stale powstawały kolejne wariacje na temat. Twórcy wprost prześcigali się w pomysłach, jak tę opowieść rozwinąć. Powstawały prequely, sequele, eksplorowano wątki poboczne – można się w tym wszystkim pogubić. Ot, choćby historie z cyklu "gdzie to Hamlet nie bywał i kogo to nie znał", jak "Hamlet w Paryżu", "Hamlet w Wittenberdze", "Hamlet w Nowym Jorku", "Hamlet i Coś Tam", "Zakochany Hamlet", "Nieszczęśliwy Hamlet", "Hamletów Dwóch"... O Ofelii zakochanej w Hamlecie też powstało to i owo. Jest nawet kilka dzieł o Fortynbrasie, który w dramacie Szekspira pojawia się tylko dwa razy, ale za każdym razem z zamiarem najechania na Polskę – a to, że się upił, a to, że nie wrócił albo że w ogóle nie żyje. Do tego obrazy, filmy, opery. Cuda na kiju.

I tak się to przez wieki nakręca, aż budzimy się w Jugosławii w roku 1975, za czasów rządów Josipa Broz Tity, gdzie Ivo Brešan – nauczyciel przedmiotów humanistycznych (czyli takiego języka polskiego – tyle, że chorwackiego), kończy właśnie po latach mozołu swoje najsłynniejsze dzieło: "Przedstawienie «Hamleta» we wsi Głucha Dolna". Brešan potrafił łapać wiele srok za ogon, oj, potrafił! Jego tekst aż pęka od znaczeń i można sobie z niego wyciągać dyskursiki jak niteczki z rozprutych spodni. Aż nie wiadomo, której niteczki się złapać. A krotchwila, którą poznać macie, wcale nie jest od nas tak odległa, jak mogłoby się wydawać, bo sprawy, o których opowiada – nawet z naszej perspektywy – wcale nie bieżą za miedzą. One są tu i nas dotyczą. Bowiem Ivo Brešan wielkim pisarzem był. Prosimy to sobie powtórzyć!

Być albo nie być, czyli wybór między sierpem i młotem

Hamlet Brešana jest bardzo polityczny. A jednocześnie wcale nie musi taki być, jeśli ktoś nie chce. Postaci dramatu to grupa mieszkańców tytułowej Głuchej Dolnej, którzy stają się bohaterem kolektywnym, walczącym o swoje królestwo. Zachowując klocki pożyczone z Szekspira, Brešan układa z nich zupełnie nową konstrukcję. Opowieść ta jest jak rozbite lustro, złożone w trochę różniące się od szekspirowskiego porządku zwierciadło, w którym możemy się przejrzeć. Jest w niej coś, co sztuka lubi najbardziej: w baroku nazywało się to maniera tenebrosa, czyli kontrast światłocieniowy, tutaj obecny w postaci fuzji wysokiego z niskim, podniosłego z chamskim i wulgarnego z dostojnym.

Wysoka kultura zostaje potraktowana jako symbol rozpadu więzi między ludźmi i upadku zastanego porządku; jako ta, która rodzi chaos. Staje się to bardziej logiczne, jeśli wziąć pod uwagę miejsce i czas powstania utworu – kraj głęboko komunistyczny. Zabieg nieszablony, dlatego intrygujący i wprowadzający nową jakość, pozwala na nowo odczytać najsilniej powiązane z “Hamletem” Szekspira motywy i postacie bohaterów. Tylko dlaczego jest to wciąż aktualne w Polsce roku 2023?

Tekst Ivo Brešana, przepisany przez dramaturga Miłosza Markiewicza, jest jakby “Królem Olch” tłumaczonym przez Szyborską. Oddanie sensów przy zachowaniu humoru i tragizmu kontekstów. W wersji Markiewicza brak prostych odniesień do rekwizytów z codzienności i nazwisk z polityki, które zaznaczył Brešan. Bohaterów poznajemy w ich niezachwianym środowisku wsi bezpiecznej i spokojnej, w którym pewnego dnia pojawia się Marian Bukara – niby swój chłop, ale taki, co to się wybił w polityce. Wieś nieoczekiwanie dla wszystkich staje się miejscem spraw najważniejszych, od których zależy przyszłość kraju i szeroko – świata. Z pomocą ziomków stąd Bukara chce obłaskawić ziomków stamtąd – władze na najwyższym szczeblu – i tym samym ocalić swoją wieś przed katastrofą. Jego postacią ogrywiają twórcy słynne pytanie “Być albo nie być?”, stawiając bohatera między sierpem i młotem w walce o odpowiedź.



Nie ma tu jednak czaszki w dumnie wyciągniętej dłoni. Są subtelności. Plan Bukary jest prosty – premiera “Hamleta” dla premiera ze stolicy. Wali się ściana dzieląca iluzję i rzeczywistość, pojawia się pytanie o naturę przetrwania. Katastrofa w tej komedii jest gorzka i ironiczna – oł, deus ex machina. To od wieków i tak się nie zmienia.

Dominik Frosztęga
grudzień 2022